

# KURJER WILEŃSKI

## NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcja 74, Administracja 50. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—8 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z opłatami do domu lub pocztowo 4 zł. Zegarnik 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia ogłoszeniowe—20 gr. za wiersz. Do tytułu są doliczone opłaty za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zamieszczenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Uzasadnienie ogłoszeń 6-tygodniowy, w tygodniu 10-cielonowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany taryfami druku ogłoszeń.

## ÓSMY KONGRES mniejszości narodowych.

Tegoroczny kongres mniejszości narodowych przewodził w Genewie do Wiednia. Generalny sekretarz biura kongresu dr. Amende motywował tę zmianę miejsca obrad chęcią ułatwienia mniejszościom narodowym z państw Europy Wschodniej wzięcia udziału w kongresie. Bieda i brak gotówki doskwiera wszystkim coraz silniej, a podróż do Genewy jest dalsza i kosztowniejsza. Taka jest motywacja oficjalna. W rzeczywistości kryje się za nią chęć pośredniego wypowiedzenia Lidze Narodów zaufania do jej działalności w dziedzinie spraw mniejszościowych.

Kongresy mniejszościowe odbywały się dotąd stałe w Genewie bezpośrednio przed otwarciem zgromadzenia Ligi Narodów w końcu sierpnia. Wybór miejsca i czasu wskazywał na tendencję zainteresowania kół ligowych sprawami mniejszościowymi i oddziaływanie na ich stanowisko podczas obrad Zgromadzenia.

W ostatnich latach jednak działalność Ligi Narodów w tym zakresie znacznie osłabła. Na plan pierwszy wysunęły się sprawy związane z ogólnym przesileniem politycznym i gospodarczym w stosunkach między państwami. Zaabsorbowały one również i dotychczasowych protektorów mniejszościowych, a właściwi organizatorzy kongresów — Niemcy — weszli na drogę bardziej bezpośredniego działania w celu osiągnięcia swoich aspiracji politycznych. Wewnętrzne walki i przeobrażenia niemieckie skupiły na sobie całą uwagę rządu Brüninga, a tem bardziej von Papena. Wypadki poszły zbyt szybkim tempem, aby rozmaite petycje i skargi mniejszościowe mogły zainteresować członków Ligi.

Jeżeli chodzi o Polskę, przeciwko której były głównie dotąd organizowane podobne wystąpienia, to wyzerpały się przytem fakty dające podstawę do tych wystąpień. Ostatnie skargi niemieckie były już tak niepoważne, że musiały w Radzie Ligi wywołać odruch zniecierpliwienia.

Najbardziej aktywnymi klientami Ligi stali się Ukraińcy z Polski, ale ich żądania i argumenty wykraczały poza kompetencje Ligi, określone w przyjętych przepisach proceduralnych i warunkach, którym musiały skargi odpowiadać pod względem treści i formy.

W rezultacie kongresy mniejszościowe, pomyślane początkowo jako instrument urabiania opinii genewskiej i oddziaływania na organy Ligi, zupełnie zawiadły. Nie wytworzyły własnej, niezależnej koncepcji rozwiązania zagadnienia mniejszościowego, a dzięki przeważającemu wpływowi niemieckim poszły po linii politycznych interesów państwowych Rzeczy. Wycofały się z kongresów mniejszości z Niemiec, wycofali się też Żydzi. Dopiero wskutek usilnych starań prezydium kongresu w tym roku delegacje żydowskie przybyły do Wiednia.

Polskie mniejszości w dalszym ciągu udziału w kongresach nie biorą, motywując swoje stanowisko specjalnym nastawieniem kongresów, na sprzyjanie separatyzmowi i niedopuszczeniu do udziału niektórych mniejszości z Niemiec (Fryzów). Na obecnym kongresie reprezentowane są mniejszości z Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Polski, Litwy, Łotwy, Hiszpanji, Włoch, Jugosławji, Danji, Estonji. Delegacji ukraińskiej z Polski przewodzi poseł Pełenskiy i postanka Rudnicka, Żydów polskich reprezentuje pos. Rotenstreich.

Stały prezes kongresów, dr. Wilfan (Słoweniec z Włoch) wygłosił na

otwarcu kongresu długie przemówienie, w którym podkreślił, iż jedną z przyczyn antagonizmów politycznych które rozdzielają świat, jest nietolerancja państw wobec swoich mniejszości, oraz wyraził zasadnicze żądanie, aby wszystkie państwa uznały i zrealizowały prawo mniejszości do swobodnego rozwoju ich narodowości i własnej kultury. Niemiec z Łotwy dr. Schieman ostro krytykował działalność Ligi Narodów w dziedzinie mniejszościowej. Wygłoszono następnie szereg referatów.

Obrady kongresu trwają. Ocena stanu się możliwa dopiero po ich zakończeniu. Sądząc z początku jednak, tegoroczny kongres nie wykaże zasadniczych różnic w porównaniu z poprzednimi.

### Zakończenie Kongresu.

WIEDEŃ, 1. 7. (Pat). — Dziś zakończyły się obrady kongresu mniejszości narodowych. Przed południem toczyła się dyskusja nad postępowaniem Ligi Narodów, wobec zażaleń mniejszości narodowościowych. Przedłożono rezolucję, domagającą się reformy dotychczasowej procedury w kwestji mniejszościowej. Przedstawicielka Ukrainiec Rudnicka występowała jak zawsze przeciw Polsce, natomiast delegat Żydów polskich Rotenstreich zachował się w odniesieniu do Polski lojalnie i obiektywnie.

## Mowa p. ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza wygłoszona na Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Witając zjazd w imieniu Pana Prezydenta wygłosił p. minister Oświaty mowę, którą podajemy w streszczeniu. A więc p. minister zdaje sobie b. dobrze sprawę ze znaczenia 40-tygodniowego związku wychowawców młodzieży, ludzi, na których barkach leży poważna ciężka praca nad wytworzeniem i utrzymaniem w Polsce trwałej woli „opanowania mocy niszczących, sił odśrodkowych, o ile potrafi postawić wspólny interes zbiorowości ponad interesy i ambicje grup czy kategorii i przesyłać zbiorową świadomość zrozumieniem tej prostej a zasadniczej prawdy, że warunkiem ostania się zbiorowości burzy dziejowej, która przeżywa my, jest oparcie się w dobrze zorganizowanym, sprawiedliwie zbudowanym państwie, którego stateczność i siła jest nieodzownym warunkiem trwałej pracy zorganizowanego społeczeństwa”.

Ta wola, wzbudzająca poczucie bezpieczeństwa i zaufania jest najważniejszym środkiem moralnego przełamania kryzysu.

„Te wole, te dążności do wysiłku, to podporządkowanie celów poszczególnych wielkimi celami zbiorowymi, rozwinięciem musi w sobie każdy obywatel pod groźną najstraszliwszą dla Polski konsekwencją. Niebezpieczeństwa są groźne i żartować z nimi nie należy; przypominajmy sobie tak niedawne czasy, gdy nieodpowiedzialne rozbieżne parły, w lepszych, niż dzisiaj warunkach koniunktury światowej postawili Polskę na krawędzi przepaści. Wówczas jeden człowiek obywatel wstrząsnął niebyleż przed Polską niebezpieczeństwem; nie wolno jednak przypuszczać, że zawsze w każdej krytycznej sytuacji znajdzie się człowiek tej miary co Marszałek Piłsudski”.

Wypływa stąd cały program „wychowania państwowego”, w tak zna-

cznej mierze realizowanego przez nową ustawę o ustroju szkolnictwa. I tem zabawniejsze są próby agitacji przeciw ustawie wśród związkowców, że ustawa zgodna jest w zasadniczych momentach z hasłami — przez lat wiele właśnie przez Związek głoszonymi.

Minister przechodzi więc do porządku nad głosami prasy opozycyjnej i stwierdza, że znany mu jest entuzjastyczny stosunek nauczycielstwa do ustawy.

„Hasła wychowania państwowego które są myślą przewodnią ustawy ustrojowej my są być realizowane zasadniczo w programach szkolnych. W dniach ostatnich zaakceptowałem ogólne wytyczne programowe dla szkoły powszechnej i nowego 4-letniego gimnazjum. Na jesień autorzy poszczególnych programów przedstawili mi swoje opracowania i wówczas, w trakcie ostatnich dyskusji pozwoliłem sobie zaprosić do niej reprezentantów Związku, aby ten ważny etap reformy szkolnictwa naszego odbył się z czynnym współudziałem nauczycielstwa”.

Z kolei przechodzi p. minister do warunków tej wytyczonej i odpowiedzialnej pracy nauczycielskiej. Otóż, jakkolwiek niesposób jest poprawić dziś warunki materialne bytu, to z drugiej strony minister sprzeciwia się kategorycznie wszelkim pogłoskom o podporządkowaniu nauczycielstwa władzom administracyjnym, oraz podkreśla zarządzone okólnikiem ograniczenie przeniesień, które wykazało konkretne rezultaty.

Jednakże, tak jak nieopuszczalne jest wykorzystywanie stanowiska nauczycielskiego dla akcji antyrządowej i będzie — zapowiada minister — na-

dal tępe, tak za niewskazane również uważa włączenie władz szkolnych do władz administracyjnych.

Jeśli chodzi o przeniesienia, to „były i miały niewątpliwie charakter polityczny. Przyznaję się do tego, bowiem pragnę być wobec Kolegów zupełnie szczerym. Był tam, gdzie w sieniu swoim uznałem, że miałem do czynienia z ludźmi politycznymi ze szkoły i swego stanowiska szkolnego odskocznym dla polityki przezwyczajem tem bardziej załam, gdzie wychodziło w grę ze strony nauczycieli zwalczanie reformy szkolnej.

I sądzę, że jestem w porządku z moją odpowiedzialnością za powierzony mi dział pracy państwowej; sądzę, że zdecydowana wola a nawet nieustępliwość wobec interesów Zarządu Głównego Związku winna być pożyteczna za zasługę. Reprezentuję to rzad, świadomy swojej wyjątkowej odpowiedzialności, rząd który nie cofa się nawet przed bardzo przykreymi zabiegami, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Pragnę, aby tych przeniesień więcej nie było, uprzedzić jednak lojalnie muszę, że z całą przykrością będę zmuszony stosować nadal ostre zabiegi tam, gdzie będą widzieć ingerencje opozycyjnego czynnika w celu wygnania szkoły i nauczycielstwa dla celów nie ze szkolnictwa wspólnego nie mających.

I twierdząc kategorycznie, że znana formułka „dla dobra szkoły” stosowana w tego rodzaju wypadkach w głębokim moim przekonaniu jest używana dla prawdziwego dobra szkoły”.

Wreszcie w sprawie niewypłacania przez gminy dodatku mieszkaniowego obiecuje p. minister dalszą swą ingerencję, wykazując prawdziwą troskę o warunki życia nauczycielskiego, oraz prostuje rozmazywane przez opozycję plotki, co do nierealności nowej ustawy. Co do tego, że ustawa została nie zrealizowana p. minister nie ma najmniejszych wątpliwości. Polega bowiem na świeżych dowodach wysokiego poziomu nauczycielstwa związkowego.

„Z twardej wywodzimy się czasów, z twardej wykuł jesteśmy materiały. Harto walkami się jak stal w ogniu wojny, twarde było i jest nasze życie. Może być zniechęconym z Was słowami wydadał się zbyt twarde, ale kłęb chęci tak szadzi, niech pomyśli o czasach, które przeżył, o niebezpieczeństwach, które nam grożą o obywatelstwa, jaka wypełnił miśnię. W takich czasach tylko silny, tylko twardy człowiek może wypełnić powierzone mu zadanie. Niech pomyśli o obywatelstwa odpowiedzialności dziejowej, wobec której stojmy my, pokolenie, które zaczęło budować Polskę.

Jeśli z otucha mogą spoglądać w przyszłość, jeśli wierzą, że wypełnimy ucziwie nasze zadania, to dlatego, że wiem, iż nie brakuje w Polsce twardej ludzi twardej pracy — a jednym z najniebezpieczniejszych najwyższych tego przykładów jest praca naszego Związku, któremu raz jeszcze chcę złożyć życzenia powodzenia we wszystkich jego zamierzeniach”.

Kończy pan minister swą męką mowę, opartą na trzeźwej ocenie rzeczywistości, oraz gorącej trosce o dobro państwa i wychowawców przyszłych jego obywateli.

### XII-y Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 30 b. m. w sali rady miejskiej rozpoczęły się obrady XII-go Zjazdu Nauczycielstwa Polskiego. Oprócz licznie zgromadzonych gości w zjeździe wzięło udział około 600 delegatów. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz. Wśród zgromadzonych znajdował się prezes Związku Legionistów W. Ślawek, wicemarszałek Polakiewicz, wiceminister Piarkowski, dyrektor departamentu szkolnictwa dr. Mendys, naczelnik wydziału szkół średnich Gałeczki, naczelnik wydziału szkół powszechnych Bugajski, nac. wydziału oświaty pozaszkolnej Godecki, wizytator szkolnictwa za wodowego Piotrowski, wizytatorki Michałowska i Męczkowska, sekretarz generalny „Zrębu” dr. Hertz, posł. Marczyńska z Łodzi i wielu innych.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego sen. Nowak, w serdecznych słowach witając delegatów i gości, poczem wygłosił przemówienie o celach i zadaniach polskiego nauczycielstwa.

Następnie głos zabrał minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz, który po krótko przedstawił politykę szkolną ministerstwa.

Postanka Jaworska wygłosiła szkółki referat o stosunku nauczycielstwa polskiego do nowego ustroju szkoln.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończono wyborami poszczególnych komisji Zjazdu.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

**Ś. P. KS. PRAŁAT MAIRONIS.**  
Przed paru dniami zmarł w Kownie znany poeta i działacz społeczny ks. Jan Maironis. Onegdaj odbył się pogrzeb, na który zjechało się wyższe duchowieństwo z całej Litwy.

Wziął w nim też udział Prezydent Smetona z małżonką, rząd in corpore, wyższe władze cywilne i wojskowe, Senat Uniwersytetu, oraz przedstawiciele rozmaitych organizacji społecznych i kulturalnych. Wzdłuż ulic, które remi przeciągał kondukt ustawowo oddziały wojskowe.

Wczorajem w ogrodzie przed Muzeum Wojskowym odbyła się akademja żałobna, na której wygłosili przemówienia gen. Nagiewiczus, prof. M. Birżyska, ks. kan. Tumas i poeta Ludas Gira.

### SENSACYJNA UPADŁOŚĆ W KOWNIE

Przed kilkoma dniami sąd okręgowy w Kownie ogłosił nakutek żądania wierzycieli wielkiej firmy hurtownicy handlu manufakturą Perlman i Rabinowicz, upadłość tej firmy. Ogłoszenie upadłości odbyło się w okolicznościach sensacyjnych, gdyż jeden z współwłaścicieli przedsiębiorstwa został aresztowany na sali „rozpraw sądowych natchmiast po odczytaniu wyroku, ustalającego oszukawą upadłość. Firma ta należała do największych przedsiębiorstw branży manufakturowej na Litwie i zawiesiła przed rokiem swę wypłaty zamykając bilans nadwyżką pasywów w wysokości przeszło 1 i pół milj. litów.

### ZAPOWIĘDZ ŚWIĘTYCH ZBIORÓW NA LITWIE

Litewski minister rolnictwa, Aleksa, na konferencji prasowej stwierdził, że stan zasiewów na Litwie przedstawia się tak dobrze, iż spodziewać się należy, że tegoroczne zbiory nie pozostaną w tyle za zbiorami rekordowego roku 1930.

W związku z tem przewiduje się, iż nastąpi poważna niżka cen na zboże chłebowe. W tej chwili ceny na Litwie są wyższe aniżeli na rynkach światowych, a mianowicie, cena żyta wynosi 12 litów za 100 kg, gdy w Rotterdamie 8 litów, zaś pszenicy 14 do 16 litów, gdy w Rotterdamie 9,7 do 10,1 litów.

## Nominacje ministra Kühna i Ludkiewicza.

WARSZAWA, 1. 7. (Pat). „Monitor Polski” z dnia 1 lipca 1932 roku zamieszcza następujące pisma Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do Pana Inżyniera Alfonsa Kuehna, Ministra Komunikacji i Robót Publicznych w Warszawie.

Wobec znieśnienia urzędu Ministra Robót Publicznych zwalnia Pana z tego urzędu z pozostawieniem Pana na urzędzie Ministra Komunikacji.

Do Pana Seweryna Ludkiewicza, Ministra Rolnictwa i Minister Reform Rolnych w Warszawie.

Zwalnia Pana z urzędu Ministra Rolnictwa i Ministra Reform Rolnych i mianuję Pana Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ciechocinek, dn. 1 lipca 1932 r.  
Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) I. Mościcki.  
Prezes Rady Ministrów  
(—) A. Prystor

Pozatem „Monitor” zamieszcza uchwały Rady Ministrów w sprawie statutu organizacyjnych Ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych, Pracy i Opieki Społecznej Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, oraz statutu tych Ministerstw.

## Odnaczenie uczonych polskich w Dorpacie.

TARTU, (Dorpat), 1. 7. (Pat). Z okazji 300-lecia Uniwersytetu dorpackiego senat uniwersytetu na specjalnym posiedzeniu nadał doktoraty honorowe profesorom Leonowi Kryśkiemu, Rydzewskiemu, Borowiczowi i Sierpińskiemu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Pieniążna.**  
Dolary 8,88 — 8,90 — 8,86. — Londyn 32,05 — 32,00 — 32,19 — 31,87. — Paryż 35,05 — 34,96. — Szwajcaria 173,80 — 174,23 — 173,37. — Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,25. — Tendencja niejednolita.  
PAPIERY PROC.: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 88,75 5 proc. konar. 36. — 6 proc. dolarowa 50,25 4 proc. dolarowa 46,85 7 proc. st. ab. 43,75 — 44,50 — 44,13. — 8 proc. L.Z. B-ku GK i BR., obligacje BGK. 94. — Te same 7 proc. L.Z. 8,25 8 proc. obl. bud. BGK. 93 4 i pół proc. L.Z. Ziemińska 33,75 — 33,50 8 proc. Warszawskie 52,88 — 53. Tendencja niejednolita.  
AKCJE: Bak Polski 70. — Tendencja utrzymana.

**Zbożowa.**  
WARSZAWA, 1. 7. — Notowano: żyto 25 i pół — 26, pszenica jedn. 27 i pół. — 28, zbierana 26 i pół. — 27, owies jedn. 25—26, zbierany 23 i pół. — 24, jęczmień na kaszę 21—21 i pół, groch polny jad. 30—33.

## Przed zakończeniem obrad w Lozannie.

**Sytuacja niewyjaśniona.**  
LOZANNA, 1. VII. Sytuacja na konferencji lozańkiej dotychczas nie jest wyjaśniona. Negocjacje między stronami trwają nadal z udziałem mocarstw zapraszających.

Według obiegających pogłosek, konferencja lońska zakończy swe obrady we wtorek lub w środę przyszłego tygodnia i zostanie odroczone do pewnego terminu, bliżej jeszcze nie określonego. Prawdopodobnie dalsze rokowania w sprawach reparacyjnych prowadzone będą na konferencji w Londynie, która oparta będzie na znacznie szerszych podstawach niż konferencja lońska, gdyż udział w niej wzięłyby również Stany Zjednoczone Am. Półn. Według opinji Mac Donald,

### Przyjęcie raportu gospodarczego.

LOZANNA, 1. 7. (Pat). Komitet ministrów handlu 6 mocarstw zapraszających przyjął wczoraj raport na temat drugiej części prac konferencji lońskiej, to jest części gospodarczej. Raport oświadcza, że kwestje, które powinny być zbadane dotyczą 1) dziejny finansowej, polityki monetnej, problemów kredytu, trudności wal-

da, wyrażonej w dniu wczorajszym dalsze obrady w sprawach reparacyjnych bez udziału Stanów Zjednoczonych nie mogą dać pozytywnego rozwiązania, dlatego też zaproszono Stany Zjednoczone do wzięcia udziału w konferencji w Londynie.

Prawdopodobnie w sobotę dnia 2 lipca r. b. odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji lońskiej, na którym zapadną uchwały co do dalszych losów rokowań reparacyjnych. Wyłonione zostaną, według obiegających tu pogłosek, dwie komisje, które pracować będą zamiast istniejących obecnie podkomitetów utworzonych przez mocarstwa zapraszające (Iskra).

### Sytuacja niewyjaśniona.

Sytuacja dewizowa skłania delegację polską do następujących konkluzji: 1) Poprawienie warunków w tej części Europy nie może być osiągnięte bez usunięcia trudności w dziedzinie finansowej i handlowej. 2) Wobec tego, że to zadanie przekracza możliwości indywidualne tych państw, konieczna jest akcja ogólna. Akcja taka, będąc rezultatem współzależności państw europejskich, powinna być aktem solidarności europejskiej. Akcja ta winna nastąpić jak najprędzej. W ten sposób będzie można zapobiec szerzeniu się dalszych zarządzeń restrykcyjnych, które w sposób nieunikniony pogarszałyby jeszcze bardziej sytuację. Świadoma współzależności interesów finansowych i gospodarczych, delegacja polska śledzi z żywym zainteresowaniem projekty, zmierzające do rekonstrukcji finansowej przez udzielenie kredytów bankom emisyjnym, celem umożliwienia im normalnego funkcjonowania. Ta akcja winna być ujęta w ten sposób, by odpowiedzialność tych banków była nie narazona i autorytet własny krajów nie ucierpiał. 3) Skutkiem kryzysu kraje specjalnie odczuwają ciężary długów między państwowych i innych zobowiązań publicznych, gdyż budżety ich zostały poważnie zmniejszone, ceny zaś na towary spadły do niskiego poziomu, gdy tymczasem suma długów została zmniejszona. Wobec tego konieczna jest normalizacja wymiany między państwowych. GDYBY UREGULOWANIE NIE NASTĄPIŁO NA KONFERENCJI LOZANSKIEJ, TO MOŻNĄBY SIĘ ORAZ WIAĆ ZE NIEKTÓRE KRAJE MOGŁYBY BYĆ ZMUSZONE DO KONECZNOŚCI KONWERSJI DŁUGÓW PUBLICZNYCH. 4) Delegacja polska jest zdania, że sprawa ulepszenia warunków wymiany towarów wymaga poważnych wysiłków. Przypominając inie jatywę rządu polskiego, zmierzającą do ustabilizowania sytuacji gospodarczej w tej części Europy drogą współpracy państw rolniczych, DELEGACJA POLSKA UWAŻA, ŻE JEDNYM Z NAJBARDZIEJ CELOWYCH ŚRODKÓW ULZENIA KRYZYSOWY BYŁOBY DANE MOŻNOŚCI ZBYTU PRODUKTÓW TYCH KRAJÓW. To też delegacja polska gotowa jest do wzięcia udziału we wszystkich pracach konferencji zmierzających do tego celu. Konieczna normalizacja wymiany towarów i kapitałów czyni nieodzownym dokonanie wysiłków zmierzających do przestawienia do zniszczenia WZELKICH ZARZĄDZEN WÓJNY CELNEJ istniejących na dół w stosunkach pomiędzy pewnymi państwami. DELEGACJA POLSKA UPRAWNIENI NA JEST DO STWIERDZENIA ŻE RZĄD POLSKI PRAGNĄC PRZYCZYNIĆ SIĘ DO UZDROWIENIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ GOTÓW JEST NA PODSTAWIE WZAJEMNOŚCI ZAWRZEĆ POROZUMIENIE MAJĄCE NA CELU ZNISZCZENIE ZARZĄDZEN TEGO RODZAJU. W zakończeniu memorandum raz jeszcze zwraca uwagę na współzależność wszystkich tych problemów i wynikającą stąd konieczność wspólnego i jednoczesnego ich załatwienia praktycznego

## Sprawa klauzury reasekuracyjnej.

**Ponowna rozmowa Papena z Mac Donaldem.**  
LOZANNA, 1. 7. (Pat). W dniu 1 lipca rano odbyła się godzina rozmowa Mac Donald z von Papenem, w toku której kanclerz von Papen za komunikował Mac Donaldowi, że nie posiada jeszcze instrukcji z Berlina, co do klauzury reasekuracyjnej, której wierzyciele Niemiec domagają się od nich na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone żądały w dalszym ciągu płać cenę przez te państwa długów.

Pozatem von Papen prosi o zakomunikowanie mu definitywnych propozycji wierzycieli.

Nad ustaleniem tych definitywnych propozycji komitet reparacyjny pra-

cował w ciągu całego przedpołudnia w nieobecności delegatów niemieckich i kontynuował swe prace po południu. Ze strony delegacji niemieckiej wysawano jawnie życzenie odroczenia decyzji w sprawie odszkodowań, aż po wyborach niemieckich. Niewątpliwie główną przyczyną w tej tendencji delegacji niemieckiej jest świadomość, że decyzja co do odszkodowań wobec zblżenia tezy francuskiej i angielskiej nie mogłaby obecnie wypaść po linii żądań niemieckich. Kanclerz von Papen nie chce według własnych słów okazać się bardziej ustępliwym od Brueninga.

## Stanowisko Polski w Lozannie.

**Treść memorandum polskiego.**

LOZANNA, 1. 7. (Pat). — Delegacja polska złożyła dziś przewodniczącemu konferencji lońskiej Mac Donaldowi i zakomunikowała wiadomość wszystkim delegacjom o memorandum w formie uwag co do zadań konferencji lońskiej.

W wstępie memorandum polskie wskazuje na to, że kwestja odszkodowań która powinna znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie, stanowi pomimo swego wagi tylko część problemu rekonstrukcji gospodarczej i finansowej. Delegacja polska uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę konferencji na pewne za zadania gospodarcze i finansowe krajów Europy Środkowej i Wschodniej, gdyż Polska, jako położona w tej części Europy, specjalnie dotkniętej kryzysem, ma możność ocenić konsekwencje dla tych krajów kryzysu i zachwiania się równowagi gospodarczej Memorandum podkreśla dalej, że pomimo za stosowania drastycznych środków celem utworzenia równowagi budżetu i wolnego obrotu dewizami POLSKA NAJMNIEJ ODCZUŁA NA SOBIE SKUTKI OGÓLNEJ DEPRESJI. Następnie memorandum omawia przyczyny kryzysu w Europie Środkowej i Wschodniej, stwierdzając, że jest on spowodowany przede wszystkim nienormalnym funkcyja

### Solidarność Angli i Francji.

PARYŻ, 1. 7. (Pat). W wyniku posiedzenia Rady Ministrów Herriot podkreślił zgodność punktów widzenia Francji i Anglii w kwestjach zasadniczych, to jest w kwestji łączności zagadnień odszkodowań i długów oraz w sprawie ogólnego charakteru umowy. Jest nadzieja, że wszystkie mocarstwa podzielać wkrótce ten pogląd.

125834

# O prądach umysłowych emigracji rosyjskiej.

W Nr. 120 „Kurjera Wileńskiego“ przeczytałam artykuł p. T. J-skiego p. t. „Bezdroża emigracji rosyjskiej“ i odniosłam wrażenie, że taki artykuł mógł być zamieszczony przez redakcję „Kurjera Wileńskiego“ jedynie wskutek tego, że szerokie warstwy społeczeństwa polskiego nie wiedzą wcale o prądach społeczno-politycznych emigracji rosyjskiej, o literaturze, sztuce, oraz o jej pracy naukowej. Nie polemizując z p. T. J-skim chcę jednak zaznaczyć, że myśl rosyjska nie tylko nie błąka się „po bezdrożach“, lecz właśnie teraz odnalazła swą prawdziwą drogę. Nastąpiła nowa epoka w dziejach rosyjskiej myśli społecznej, gdy buduje się nowa ideologia w rozmaitych stowarzyszeniach i środowiskach politycznych i kulturalnych, — różnolitych co do niektórych poszczególnych zarobków i stanowiących jednóść wobec celu swych dążeń i głównych wniosków, dotyczących metody pracy lub zasad i punktu oparcia.

Gdybym wybrała takie dziedziny, jak literatura, balet, teatr, muzyka, nauka — i każdej z tych dziedzin poświęciłabym specjalny artykuł, niepo- dobną byłoby w ramach jednego artykułu wymienić nawet najgłówniejszych rzeczy, osiągniętych przez emigrację w jednej dziedzinie.

Na ostatnim zjeździe uczonych Rosjan-emigrantów w Białogrodzie statystyka wykazała, iż w emigracji jest ponad 400 uczonych, których oryginalne dzieła wydano przynajmniej w językach francuskim, niemieckim, angielskim; liczbą przemawia sama do siebie. Chwila obecna jest dobą rozkwitu filozofii rosyjskiej; do najciekawszych i największych dzieł świata w literaturze filozoficznej odnieść na leży dzieła o. Florenckiego, Karsawina o. Bułgakowa, Franka, Bierdajewa, oraz Łosskiego, pracującego w dziedzinie krytyki poznania i ontologii, założyciela i. z. szkoły intuitywistycznej, który w świecie naukowym zachodnio europejskim spotyka powszechnie zainteresowanie i uznanie. Są to dzieła, obejmujące cały zakres życia syntezy filozofii, nauki i religii, do której oddawna dążyła myśl rosyjska, a którą odnalazła dziś. Obecna myśl rosyjska jest nie tylko godna swych wielkich poprzedników — Wł. Sołowjewa, K. Leontjewa i in. lecz dokonała tego, czego tamci dokonąć nie mogli.

Obecnie tworzy się zupełnie nowa kultura, bezpośrednio wypływająca z tradycji dzieł całej inteligencji rosyjskiej, nie mająca jednak nic wspólnego z Rosją carską, biurokratyczną, ani też z Rosją komunistyczną, dławiącą duch. Jest to nowa Rosja, powstająca do nowego życia, do której należy nie tylko najlepsza i najbardziej twórcza część emigracji, lecz i szerokie warstwy ludności w ZSSR, pracującej w potajemnych organizacjach ideowych i politycznych, wydaającej pisma, przepisywane od ręki lub na maszynach i rozsyłane do poszczególnych kółek i stowarzyszeń po całej Rosji. Podobne pisma, dostające się niekiedy i zagranicę, świadczą, iż proces ewolucyjny, który przeżywa obecnie emigracja, jest zupełnie identyczny z tem, co przeżywa ludność ZSSR. Jest to nowa, trzecia Rosja, powstająca z niewidzianego w dziejach świata cierpienia, pozbawiona wszelkiego fa natyzmu lub wąskiego uczucia nacjonalistycznego głosząca natomiast hasła wolności i braterstwa wszystkich narodów. Jak kiedyś pod ciężarem olbrzymiego smutku ogień cierpienia wykrzesał w narodzie polskim najpiękniejszy może jego kwiat — mesjanizm polski, — tak i obecnie pod żelazną łapą bolszewików i smutkiem wygnania powstał kwiat mesjanizmu rosyjskiego, owiany głęboką wiarą w wielką przyszłość i przebaczenie Ro-

si, mesjanizm powstał nie z niena- wiści, lecz z ducha miłości i braterstwa, głoszący hasło: „Rosja — dla całego świata“.

Mam tu na myśli porewolucyjne kierunki rosyjskiej myśli politycznej, nie czekające na powrót do Rosji byłych form państwowych, lub spodziewające się wyleczyć Rosję środkami europejskimi. Historia nie idzie wstecz. Przedstawiciele nauki rosyjskiej — historycy, geografowie, socjologowie, ekonomiści, od szeregu lat prowadzący dokładne badania dziejów kultury rosyjskiej, rewolucji i obecnego stanu Rosji, doszli do rewelacyjnych wniosków, przekształcających zupełnie metodologię naukową i wprowadzających naukę na nowe tory.

Organem zjednoczenia kierunków porowolucyjnych są „Utwierdzenia“ („Affirmations“), redagowane przez Szyrinskiego-Szychmatowa w Paryżu, gdzie m. in. jednym z współpracowników jest znany filozof rosyjski Bierdajew (wkrótce zostanie wydana trzecia książka „Utwierdzenia“).

Jednym z kierunków porowolucyjnych o bardzo szerokim i ciekawym światopoglądzie jest t. zw. **Eurazjanizm** („Eurazjizm“), powstały w r. 1921, zaliczający do swych szeregów najwybitniejszych przedstawicieli nauki rosyjskiej.

Jeden z założycieli tego ruchu, prof. Sawicki, niedawno bawił w Wilnie, gdzie wygłosił szereg odczytów, m. in. „Druha pięciolatka i przyszłość ekonomiczna Rosji“ i „Sens zdarzeń na Dalekim Wschodzie“. Intuicją dziejową, oraz badania geopolityczne rozwarły przed okiem badawczym Eurazjanów szerokie horyzonty, dały im prawo do urzędnej odrębności Rosji-Eurazji, jako całokształtu kulturalnego, idącej drogą swojej niezależnej od Europy, lub Azji ewolucji dziejowej. Kultury tego świata budują tak Rosjanie, jak narody ugro-fińskie, mongolskie i inne stanowiące razem jedną **symfoniczną osobowość**.

Dzieje Rosji-Eurazji to nie są dzieje Moskiewskiej i Kijewskiej Rusi początek dziejów sięga daleko, włąb wieków, do życia Scytów i Hunnów, których dziedziczką Rosja jest również tak, jak i Mongołów. Z rewolucją kończy się europejski okres dziejów Eurazji Rosji, wkraczającej na swoją własny, zupełnie odrębny tor życia.

Przeznaczeniem nowej kultury Rosji-Eurazji jest synteza — w innym wyższym planie — Wschodu i Zachodu. Zasady komunizmu zawiodły na Wschodzie tak, jak na Zachodzie zawiodły zasady parlamentarizmu i demokracji. Tym ostatnim Eurazjanicy przeciwstawiają **ideokrację**, oraz **państwo-prywatny system gospodarczy**. Ta nowa, trzecia forma życia idąca na zmianę kapitalizmowi i komunizmowi jest najciekawsza może ze względu na to, że tu jednostka, jakby małą i nieznaczną nie była spełniana przez nią praca, trudzi się nie tylko dla siebie, ale i dla siebie; tu nadaje się sens najskromniejszej pracy fizycznej i duchownej, której osiąga się przez to, że dla pracy każdej jednostki, jest miejsce w ogólnym planie państwowym, który służy pewnej **idei**. W tem tkwi uskutecznienie starej i wielkiej idei rosyjskiej „obszatego dzieła“. Planowość nie jest etatyzmem, pochłanianym przez wszelką inercyjną prywatną. Przeciwnie, to będzie syntetycznym połączeniem gospodarki państwowej i prywatnej, pozbawionej wady kapitalizmu — gdzie cząstkowość wartości, gromadzącej się w ręku jednostki, są szkodą dla państwa, — pozbawionem również i wady głównej systemu komunistycznego, gdzie zupełnie sintonizowano jednostkę i gdzie jest jednolity ogół niewolników, pracujących dla ją kiegoś nieistniejącego „dobra“. Brak



Grono gości pp. premierostwa Prystorów w Borkach po poświęceniu szkoły w Mickulach w dn. 29 czerwca r. b. Siedzą od lewej strony: wojewoda Bezczykowski, wiceminister ks. Zongolowicz, premier Prystor, mjr. Lankau. W drugim rzędzie za panem premierem stoi p. Janina Prystorowa.

miejsca nie pozwala mi poruszyć tu dokładnie tej nadzwyczaj ważnej dla chwili obecnej w Europie kwestji (Najwymownie o aktualności tej kwestji świadczy to, że w czasach ostatnich liczni ekonomiści europejscy w poszukiwaniach wyjścia z kryzysu, przychodzą do pojęcia państwowej prywatnej gospodarki, o której głoszą Eurazjanicy od szeregu lat).

Przedewszystkiem przeznaczeniem nowej syntetycznej kultury Rosji jest rozwiązanie kwestji społecznej (wraz z historjografją stanowiącą centralny problem myśli rosyjskiej), uskutecznienie w społeczeństwie prawdy społecznej i braterska współpraca narodów. Otróż nie są to tylko słowa. Idea braterstwa jest nadzwyczaj drogą i bliską dla duszy rosyjskiej. Widzimy już — choć w bardzo skromnych granicach jeszcze — uskutecznienie tej idei w życiu. Kilka lat temu na gruncie ziemi obcej, najbardziej dalekiej od Ojczyzny, w okolicach Nowego Yorku słynny pisarz rosyjski Grebenschew przyjął braterską gminę „Czurajewkę“ (od nazwy jednego z dzieł Grebenschewy, „Czurajewy“). Pisarz, którego cała twórczość jest śpiewem o pięknie, o miłości o wszystkim co światłe i wielkie, którego całe życie jest żywym wcieleniem piękna, harmonji, braterstwa, prawdy.

Gmina rozwija się i jest źródłem pomocy i natchnienia dla wszystkich co cierpią i szukają. Istnieje już druga „Czurajewka“ na Dalekim Wschodzie i wkrótce ma być założona trzecia.

Nie umarła twórcza myśl rosyjska. Z ogromnym uznanie i dzięki czynnością dla wszystkich, co tak gościnnie przyjęli Rosjan-emigrantów w ciężkich dla nich chwilach, — śmiało idzie myśl rosyjska wpród, ku ideałom, wymarzonej w dalekiej przeszłości. Przeżywając obecnie swą Colgotę, idzie ku zmartwychwstaniu Prawdy, która zawsze zwycięża po swem ukrzyżowaniu.

zakresie z dużym powodzeniem, wnosząc do ogólnoludzkiej skarbnicy wiedzy wielkie wartości. Tego bynajmniej nie negujemy. Ale w odniesieniu do szerszych środowisk emigracji są oni dość bezplodni. Myśl polityczna rosyjska na emigracji oscyluje między „soglaszaniem“ Miliukowa, a dążeniem do restauracji carskiego reżymu oficjalnych komitetów emigranckich.

Pani Bochan pisze, że „buduje się nowa ideologia w rozmaitych stowarzyszeniach i środowiskach politycznych i kulturalnych“. Wyznajemy szczerze, że niewiele wiemy o takiej nowej ideologii. Słyszmy o wybitnych pisarzach i uczonych, wiemy, że ich dzieła zdobywają wielkie uznanie w Europie — które z tych dzieł docierają i do nas, ale żaden z nich nie skupia koło siebie większej grupy, nie tworzy ruchu o pewnej dynamice pozostaje więc wyniosłym, dumnym szczytem na martwej równinie.

Pani Bochan z entuzjazmem pisze o „Eurazjanizmie“. Czy nie jest ten entuzjazm spóźniony? Przed paru laty słyszałem w jednym z warszawskich klubów politycznych referat p. Wołoszynskiego o „Eurazjanizmie“ (przedrukowałem go potem w odcinku „Kurj. Wil.“). Według tego co o nim wiemy, jest to nowe, trzecie wydanie panuszyku politycznego i kulturalnego, Znalazł panuszyk carski, widzimy dziś panuszyk bolszewicki. „Eurazjanizm“ jest nową odmianą tej idei, odmianą niewątpliwie wyższego rzędu od imperializmu carskiego, ale cele polityczne obu są zbiedzne. Puszkin pisał kiedyś, że „wszystkie słowiańskie strumienie spłyną do rosyjskiego morza“. „Eurazjanicy“ zwracają się na Wschód, propagując zlanie się w morzu rosyjskim już nie Słowian, lecz tych wszystkich ludów słowiańskich, ugrofińskich i mongolskich, które w przebiegu dziejów podpadły pod panowanie narodu rosyjskiego. „Eurazjanizm“ jest takim samym pan rosyjskim środkiem na asymilację państwową i narodową tych narodów, jak jest nim komunizm bolszewicki. Istota jest ta sama, inni są jedynie formy i metody, innem uzasadnienie filozoficzne i historyczne Z. S. R. jest też swego rodzaju „symfoniczną osobowością“. Ze stanowiska polskiego polityczna ocena obu tych koncepcji — bolszewickiej i eurazjanickiej musi wypaść jednakowo ujemnie. Zresztą koncepcje „eurazjyjskie“ żadnego ruchu o większej dynamice w kołach emigranckich nie stworzyły. Można się więc z p. Bochan zgodzić, że myśl rosyjska na emigracji pracuje. Dziwnem byłoby, gdyby tak wielka ilość sił intelektualnych pozostawała bezczynna. Ale myśl ta w czyn dotąd przetworzyć się nie zdołała, nie stworzyła nawet związku szerszej organizacji, mającej swe idee realizować.

P. T. J-ski, pisząc o „bezdrożach emigracji rosyjskiej“ wskazywał tylko na te objawy które są wyrazem szamotania się zdemoralizowanych i zderutowanych elementów emigracji. Nie należy też traktować tego artykułu jako oceny całości emigracji. Ale nie można się oprzeć wrażeniu, że masa emigracji rosyjskiej pozostaje na uboczu od pozytywnej działalności jej intelektualnej elity. Testis.

P. T. J-ski, pisząc o „bezdrożach emigracji rosyjskiej“ wskazywał tylko na te objawy które są wyrazem szamotania się zdemoralizowanych i zderutowanych elementów emigracji. Nie należy też traktować tego artykułu jako oceny całości emigracji. Ale nie można się oprzeć wrażeniu, że masa emigracji rosyjskiej pozostaje na uboczu od pozytywnej działalności jej intelektualnej elity. Testis.

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

**Gramofon na lekcji w szkole.**  
Stara to już nowina — wprowadzenie płyt gramofonowych, jako pomocy w nauce języków obcych. Jednakże za szerokiego jego zastosowaniem dziś opowiadają się zdecydowanie sfery pedagogiczne, ostatnio narządek nauczycielstwa krakowskiego „I. K. C.“ zamieszczą w tej sprawie artykuł:

„Niezależnie od poprawnej intonacji, jest wymowa dobrej płyty nieraz lepsza od naszej własnej, gdyż do nagrywania płyt językowych dobiera się najwybitniejszych fonetyków zagranicznych (jak sławny prof. Passy, prezes międzynarodowego Towarzystwa Fonetycznego) i posiadających pełną dźwięczność wymowy.

Dalszą korzyścią z zastosowania płyty, poza nienaganną wymową, jest szybkość i dokładne przyswojenie sobie przez słuchacza takiego zapasu zwrotów językowych, dobre opanowanie, który wystarczy do porozumiewania się z obokrajowcem w zakresie codziennych pojęć, a to dzięki temu, że wyrażenia związane z wygłoszeniem z właściwym obcemu językowi rytmem i intonacją, utrwalają się w pamięci uczniów łatwiej, niż bez tego połączenia.

Dla nauczyciela stał się gramofon, dziełem swoim nader cennym środkiem pomocniczym, niosąc i dla niego samego niemałe korzyści. Dla nauczyciela, który dłuższy czas nie miał możliwości skontrolować swej wymowy zagranicą, stanowi dobrą płytę głosową nie tylko świetny środek do upewnienia się w poprawnej czystości pojedynczych dźwięków, ale służy także do studjum intonacji, a więc tego terenu, na którym doskonaleniu się nigdy nie jest za dużo. Słowem, płyta dźwiękowa może do pewnego stopnia zastąpić nauczyciela w obyciu zagranicą“.

To ostatnie staje się niestety coraz aktualniejsze. Coraz więcej studentów — powiedzmy-romanistyki ze smutkiem myśli o zbliżającym się dyplomie magistra i — zasadniczych brakach w opanowaniu języka wobec finansowej niemożności wyjazdu z kraju.

### Zrozumiałe paradoksy.

W „Gazecie Warszawskiej“ Rybarski dziwi się że liberalno-pacyfistyczne Angielki urządziły owację nie komu innemu a — Grandiemu, jakkolwiek

„Włoska polityka gospodarcza i społeczna nie jest bynajmniej liberalna w stosunkach wewnętrznych. Urzeczywistnia ona, w dość znacznym stopniu, idee gospodarstwa planowego. Ustrój syndykalistyczny jest racjonalnym i istotną kontrolę nad produkcją i rozdzielaniem dochodu społecznego sprawuje państwo. W rękach państwa znalazł się organizm bankowy, w rękach państwa stała flota handlowa. Podobnie pod wieli względami jest w Niemczech, chociaż tam system planowej gospodarki ludzi w ostatnich czasach duże wadliwosci. I rzecz bardzo ciekawa, że obydwie państwa, które dość daleko poszły w ograniczeniu wolności na wewnątrz, propagują liberalizm w stosunkach międzynarodowych. Wyznają filozofję międzynarodowego kapitału finansowego“.

Jeśli p. Rybarski — opozycjonista będzie sobie „głosił hasła“ oparcia się na średniej własności, to może i u nas spotka się z owacją „tych przejrzałych“

„pacyfistek, wyznających religję międzynarodowego zbratania „wojny wojnie“, świadomego macierzyństwa, prohibicji i tym podobnych pomysłów... widok ich — o końskich twarzach i wystających zębach, nie jest bardzo zachwycający“.

Kto jednak chce myśleć kategoria mi realnie nie zdziwi się, że można robić liberalizm... na eksport, a planową gospodarkę dla siebie.

### Powrotna fala.

W miarę wzrastania kryzysu w Ameryce coraz więcej Polaków — drobnych przeważnie ciułaczy dolarów, nie znajdując możliwości dalszego zarobku, wraca do ojczyzny. „Kurjer Łódzki“ pisze:

„W tym roku następuje więc powrotna fala: wychodziło wraca z Ameryki do starej Ojczyzny, fala ta jest silniejsza niż kiedykolwiek, bowiem coraz bardziej zaostri się tam kryzys, a widoków poprawy niema. Dla nas, osiadłych stale w granicach Rzeczypospolitej, powrót Polaków z drugiej polkuli jest bardzo pożądany.

„Polscy potrzeba dobrego pracownika, po trzeba pieniędzy i praktycznego obywatela wzbogaconego doświadczeniem wśród długich lat walki o chleb powszedni i ciężkiego wysiłku pomiędzy obcymi“.

Jest to więc — jak narazie przy-

plyw pieniędzy do Polski. Oby tylko za tą pierwszą falą nie przyszła druga — ludzi, którzy w Ameryce stracili pracę, a pieniądze zdobyć nie zdołali...  
Niemy organizują przemysł do Polski.

„Kurjer Poranny“ podaje: Ułatwiony dzięki dogodnościom cyrkulacji personalnej przemysł przez „zieloną granicę“ należy już do historii. Dziś robi się to w skrytkach wagonowych, w autach i t. p.

„Po stronie niemieckiej z przemysłu żyje wiele przedsiębiorstw. W Bytomiu istnieje szereg firm spedycyjnych, które niczem innym się nie zajmują i na każde zamówienie uskuteczniają „dotawę“ przemytniczą przez polską granicę, korzystając przyletem z daleko idącej uczynności niemieckiej straży celnej.

„Pod okiem, opieką i kontrolą niemieckich władz celnych istnieją tam specjalne składy towarów przeznaczonych na przemysł do Polski.

Co więcej towary te korzystają z ulgi i przywilejów, nadto — władze niemieckie prowadzą ściśle statystykę przemysłu do Polski.

„Biała jednak przemytnikowi, który rozmyśli się lub z jakiegokolwiek względów — zawróci z towarem z powrotem do Niemiec. Zostaje natychmiast aresztowany i przykładnie ukarany kilkutygodniowym zamknięciem, gdyż władze niemieckie dlatego tylko zwolnily towar od opłat, że miał on być przemysłowy do Polski“.

„Kurjer Por.“ popiera to fotografiją dokumentu zwalniającego od cla, w celu „przewozu“ do Polski, jakkolwiek wkrótce tytoniu jest u nas wzbrowniony... Dopiero ostatnio kryzys i postawa społeczeństwa polskiego (np. uchwała aptekarzy górnośląskich o karze organizacyjnej za handel towarami z przemysłu), rozumującego prawdziwie po obywatelsku, sprawiły, że mimo energicznej opieki Niemiec, przemysł maleje.

jm.  
**SZTUKA czy FENOMEN ?**  
Jasnawidz WŁADZIO ZWIRLICZ  
dziś o godz. 10-iej wiecz.  
Patrzcie, stronie!

**Przed nominacją dyr. Rożnowskiego wiceministrem Pracy i Op. Społ.**

Kazimierz Rożnowski urodził się w roku 1875 na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum w Wileńsku, studiował na wydziale przyrodniczym uniwersytetu w Moskwie. W r. 1900 zesłany został za działalność niepodległościową na Sybir, skąd powrócił w r. 1905, poczem wyjechał na studia uzupełniające do Wiednia.

Następnie wyjechał do Petersburga, gdzie objął funkcję kierownika wydziału w syndykacie żelaznym „Prodamera“. Po rewolucji bolszewickiej wrócił do kraju, jako pełnomocnik komitetu górnoludziowego w pomocy dla biednych rodzin Polaków. Od r. 1919 pracował jako naczelnik wydziału w ministerstwie pracy, w r. 1921 mianowany został członkiem delegacji polskiej mieszanej Komisji granicznej na wschodzie. Następnie objął stanowisko naczelnika wydziału finansowego w dyrekcji Funduszu Bezrobocia, w r. 1929 został komisarzem Kasy Chorych w Warszawie, a w r. 1931 — dyrektorem tej Kasy.

P. Kazimierz Rożnowski odznaczony jest Krzyżem Niepodległości, krzyżem oficera orderu Odrodzenia Polski, oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

**Rozkład jazdy autobus.**  
Wilno — Grodno  
Odjazd z Wilna: g. 6:00, 13:00 i 15:00  
„ z Grodna: g. 4:30, 7:30 i 13:30

**PODZIĘKOWANIE.**  
Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy swoją obecnością na pogrzebie brata naszego 4. p  
**Jana Krzyżanowskiego**  
uczcieli jego pamięć, zasłanymy tą drogą serdeczne Bóg zapłać. Specjalnie dziękujemy Wielebnemu Duchowniństwu, Korpus Oficerskiemu Sađu Wisk., Konwentowi i Filistom Ci Polonii  
Krzyżanowski

# WILNO MILCZY.

Wilno nie umie mówić o sobie, nie umie się reklamować, jest jakies dotąd ciche i pokorne serce. Czyżby jeszcze pokutowały zarazki niewoli, tego nastawienia psychicznego: że „lepiej zdeszczko milczeć, bo ktoś niepotrzebny posłyszysz, dowie się, doniesie“... Na tem podłożu było wychowana pokolenie naszych ojców i matek, ależ czas z tego rodzaju postępowaniem dać spokój! Nie znaczy to bynajmniej, żebym zaczęła do krzykliczych objawów uczuć religijnych czy patriotycznych, wrzaskliwych manifestacji, najczulszej sztywne organizowanych przez napływowe elementy. Bynajmniej, zachowywała się zawsze umiarem i tą jakąś delikatną dyskrecją w objawach uczuciowych, będącą specyficzną cechą tutejszości, w przeciwstawieniu do typowo polskiej zewnętrzności w manifestowaniu wzruszeń duszy.

Nawet tyloletni dooping w kierunku wykaskrawiania tych uczuć, nie zdołał, (na szczęście), nauczyć naszego ludu wrzeszczeć i hałasować, gdy jest naprawdę przejęty i wzruszony.

„W wielu miastach krzyczeli i wiatowali na mój widok, w Wilnie, widziałem koło siebie tylko zalane łzami twarze i wyciągnięte ręce“, opowiadał Marszałek Piłsudski o swym wjeź-

dzie do zdobytego miasta w 1919 r. Ówczesne milczenie Wilna było piękne. Tak piękne i głęboko wzruszające, jak owo spotkanie króla Francji Ludwika, z baciśkiem Egidjo, towarzyszem Poverella z Asyżu. Powiedzieli mu że pielgrzym czeka na brata Egidjo pod furką klasztoru; braciśzek pobięgił skwapliwie, i oto od Boga było mu dane zrozumieć, że to król Francji przed nim stoi, a król poznał brata, którego nigdy nie widział. Więc o nie nie nie pytał, objął w milczeniu kłękł i objął się ramionami w uścisku, całując się *congrata amicitia*. Tak trwa li czas jakiś, a potem odeszli każdy w swoją stronę. Braciśzek do celi, król w dalszą pielgrzymkę. Gdy wymawiali się w objawach uczuciowych, będącą specyficzną cechą tutejszości, w przeciwstawieniu do typowo polskiej zewnętrzności w manifestowaniu wzruszeń duszy.

„W wielu miastach krzyczeli i wiatowali na mój widok, w Wilnie, widziałem koło siebie tylko zalane łzami twarze i wyciągnięte ręce“, opowiadał Marszałek Piłsudski o swym wjeź-

ki, przyplwy ludzi z zewnątrz, słowem okazja do podsunienia o Wilnie książeczek, przewodników, obrazków, broszurek, pocztówek, stwierdzić należy że nie się nie robi w tym kierunku, by przyjeżdżającym ułatwić nabywanie takich pamiątek. Ostatnio oto, było tyle zebrań: Bibliotekarze, Strzeleczy, Harcerze, Kadeci, dużo przyjezdnych. Gdzie były te stragany z książkami propagandowymi o Wilnie? Gdzie się sprzedawały broszury o Biskupie Bandurskim, wydane przez Komitet i przeznaczone na rozpowszechnienie? Wszak powinny były być i inne, na każdym terenie zjazdów. Wszędzie powinny były być takie pamiątki z Wilna, podsuwane turystom, którzy nie zawsze mają czas biegać i szukać tych trwałych znaków swej wycieczki. Należy je im podsuwać. Należy w takie dni mieć na zawołanie w miejscach zbiórek, wszystko co o Wilnie można tanio nabyć. Tego i tym razem nie zrobiono.

Dlaczego np. na wystawach, tak moniuszkowskiej, jak książki, w U. S. B. niema jakiegos objaśnienia na tablicy, streszczającego dzieje książki w Wilnie znaczenie wystawy, coby ułatwiło zwiedzającym orjentowanie się i pomogło oprowadzającym. Widziałam takie tablice w muzeach; przychodzący biorą sobie do ręki taki kartelusik i wiedzą na co mają patrzeć, przeczytają sobie cały opar-

przedmowie i dopiero dobrze skorzysta z tego na co patrzają. Teraz nieraz widzę się chodzących i pytających się wzajem, i nikt nie objaśnia, nawet nie ze zlej woli, ale że to niekiedy chce pytać, wstydzi się swej niewiedzy i t. p.

Dość dobrze jest ustalona propaganda koło Obrazu Ostobramskiego w przedsklonu Kaplicy, ale i tu bruszki dewocyjne nie są wyczerpujące. Opuśczone w nich wiele rzeczy ciekawych, np. tradycje cudownego ocalenia obrazu przy szturmie Insurekcyi Kościuszkowskiej kiedy to „ubo ga kobieta, stojąc na Ostrej Bramy szczyście, widziała jako Dejew morskiewski jenerał... już bramę otwierał a jeden mieszczanin zwany Czarnobacki zabił Dejewą i zniósł cały pułk kozacki“ jak o tem zdarzeniu pisze Mickiewicz, stara zaś pieśń kościelna, mówi, że to uczynił Cylicja Karmelita. Pewnie więc razem obronili wtedy miasto, walcząc u stóp obrazu cudownej Madonny wileńskiej.

A z jakiegosż to miejsca uczynić mogli?

Wszak nie od strony Kaplicy, tylko od przeciwnej. Tam, gdzie dziś, prócz służby kościelnej nikt nie dociera. Wejdzmyż w to starodawne miejsce. Kaplica Ostobramska, odnowiona na jest przeszczepnie; pomysł utworzenia z nielicznych wołów łuski sre-

brnej, ni to węża, którego stopą skruszyła Maryja ni to zbroi rycerza, archanioła, czy świętych Jerzego i Michała, jest równie piękny jak poetyczny. Widnieją tam rozczulające wzwania i słowa podzięk. Oto np. blacha od Legionistów: **Dzięk Ci Matko za Wilno 1919.** Zdobycy wyrazili temi prostymi słowy wdzięczność Tej, co kierowała ich wronią w dobrej sprawie oswoobodzenia miasta od zagłady bolszewickiej. Pod temi wotami, obramowanymi ciemnym drzewem dębowym, biegną, splatają się, i kwitną, hieratyczne lilje, srebrnymi gałązkami owinięte wkoło medaljonów, wypukło rysujących cudne wzwania Litanji: **Różo duchowno!** Nacznynie dziwnego nabożeństwa! Wieżo Dawidowo! Arko Przymierza! i t. d. Inne wzwania Litanji biegną powyżej, i tak, splecione z kwieciami Zwiastowania, śpiewają ściany kaplicy, błagalną modlitwę Tej, co w Ostrej świeci Bramie.

Z za zasłony, zawsze jak z kotar wieczornika prześwieca słodkie i tęskne oblicze Litewskiej Patronki. Pani naszej Strażniczki nieustępliwiej i Obronicielki w potrzebie, której hejnał rozlega się teraz z wieży Katedralnej jako zawołanie Jej miasta. Pełz przyjechała tu próśb gorących. Pełz wysłucha ją.

Aż dziwnem się wydaje że tyle o-

fiar, pieniędzy i dewocyj oddają z Polski obcym, przeważnie francuskim świętym i obrazom, kiedy mamy swoje jakimiś dziwnymi łaskami hojnie świadczące o boskiem posłannictwie miejsce kultu i obraz umiłowany od pokoleń...

Bardzo pięknie i ze smakiem urządzona jest też teraz zakrystja, wyłożona jasnem drzewem, jak skrzyżeczka prababki, pełna zapachu wędzących kwiatów i kadzidła. Obok malutka celka dla zakrzytjana, a za ołtarzem, za obrazem, wielka, sklepiona izba, rycerska, powiedziećby można. Robi wrażenie sali, w której pasują rycerzy do turniejów czy walki z niewiernymi. Tu ma być z czasem muzeum, skarbiec pamiątek. Duże okno wychodzi na ulicę, na drogę miednicką, kędy do Wilna szli zawsze najędźszy i którą jechali królówi do swego miasta. Okno to dość zaśnieżone, nie pozwala, z ulicy domyślać się nawet tej izby, a z niej to właśnie, z pewnością, z tego tu okna, ów Cylicja Karmelita, i ów Czarnobacki, z modlącą się kobiecina, odparli najazd moskiewski. Takie to Wilno kryje zakątki, o których nikt nie wie, a kędy się stapa jak po kartach historii naszego kraju... O nich trzeba mówić młodzieży.

Hel. Romer.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Znów mroząca krew w żyłach tragedja

Zbrodnia i samobójstwo we wsi Mirosławce.

We wsi Mirosławce gm. ostrowskiej 27-letni Jan Polowicz pokłócił się ze swoim ojcem Michałem porwał za siekiere i ugodził nią w głowę ojca. Zalany krwią Polowicz padł na ziemię nieprzytomny. Jan Polowicz sądząc, iż ojciec nie żyje tą samą siekiereą zadał sobie dwie ciężkie rany w

głowie, a gdy jeszcze czuł że żyje, wydobyl z kieszeni nóż i przebił nim serce. W kałuży krwi znalazła meza i syna Marja Polowicza, która wróciła z miasteczka. Ciężko rannego Michała Polowicza odwieziono do szpitala. Zwioki samobójcy zabezpieczono. (c).

## Tłum włościan usiłował zlinczować agitatorów-bezbożników.

Niezwykły wypadek zdarzył się dn. 29 czerwca r. b. we wsi Zaniewskie Łany, gm. piotrowskiej. W dniu tym mieszkańcy wsi Zaniewskie Łany jak również i okolicznych wsi Pracki, Wisniewice i Trzemcowa świętowali dzień Św. Piotra i Pawła. Podczas mszy św. przed kościołem wśród modlących się włościan pojawiło się 2 podejranych osobników, którzy zaczęli rozdawać jakas podejrzaną literaturę, którą zresztą w czasie nabożeństwa i tak włościanie nie czytali. Po wyjściu ze świątyni rozmodlonego tłum na placu znalazł się ciż sami osobnicy, którzy wsuwali wprost przed każdym włościaninowi jakies ulotki. Agitatorzy nie omijali nawet i kobiet i młodzieży, którym również rozdawano ulotki. Jak się okazało ulotki były wybitnie skierowane przeciwko kościołowi i duchowieństwu i podpisanie były przez „Zciocieli myśli światłej i poważnej”. Gdy kilku włościan zapoznano się z bezbożną literaturą komunistyczną rzucili się oni na agitatorów, którzy w dal-

szym ciągu uwyjali się koło większych zgromadzeń włościan. Napadnięci bezbożnicy w pierwszej chwili ostupieli nie zdając sobie sprawy z tej napaści, lecz gdy otrzymali kilka uderzeń po głowie i plecach ochłonęli i zaczęli bronić. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął sztylet i ugodził nim włościanina Stanisława Lankuna, drugi wyrwałszy kij z rąk jednego z włościan począł walić na lewo i na prawo usiłując zbiec. Rozwścieczeni bezczelnością komunistów włościanie obezwładnili ich, przyczem odebrali sztylet i kij, a następnie na placu agitatorom wymierzili dorazną sprawę dławiącą. Jednemu z komunistów niejakiemu Pawłowi Trenkowi złamano kregosłup i dotkliwie pobito, zaś komuniste Michałowi Czaplisiowi, który sztyletem ugodził Lankuna wykroczone rękę i wybito wszystkie zęby. Niezadowolony włościan zlinczował komunistów-bezbożników, gdyby nie przybyła policja, która wyrwała komunistów z rąk rozwścieczonego tłumy. (c)

## Kombinator w roli jałmużnika.

W rejonie Iwieńca zatrzymano niejakiego Piotra Jakieczowa, który w przebraniu mnicha chodził od wsi do wsi i zbierał ofiary od włościan. Jakieczow podawał za zbiegłego mnicha z Rosji sowieckiej i otrzymywane ofiary w postaci artykułów spożywczych, sera, masła, zboża i t. p. gromadził w jednej ze stodoł, poczem w

noocy artykuły te wywoził i spieniężał na pobliskich targach i w miasteczku. Jakieczow będąc onegdaj na targu został poznany przez jednego z włościan od którego często otrzymywał ofiary i datki pieniędzy, włościanin ów od kryciu swem powiadomił policję. Oszustą osadzono w areszcie. (c)

## Samobójstwo nauczycielki szkoły powszechnej.

Z Brusławia donoszą, iż w dniu wczorajszym wyszła z rewolweru w pierś od siebie życie Katarzyna Różycka, nauczycielka szkoły powszechnej we wsi Łuszkę gm. pińskiej.

Przeżyła tego rozpaczliwego kroku narazie nie wyjaśniono. Władze policyjne zwioki samobójczy zabezpieczyły, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. (c).

## Aresztowanie niebezpiecznego bandyty w chwili, gdy usiłował przedostać się do Z.S.R.R.

Ubiegłej noy na odcinku granicznym Suchodworszczyzna zatrzymano został Borys Gienajew, który nielegalnie usiłował dostać się na teren Białorusi sowieckiej. W wyniku pierwiastkowego dochożenia zdolano ustalić, iż Gienajew jest sprawcą zamachu ra-

bunkowego i zranienia kupca J. Nedelzona ze Słodzin. Gienajew w noy z dnia 27 na 28 czerwca na drodze między Tomaszewicami, a Nowiasiami dokonał napadu rabunkowego na Nedelzona i zbiegł.

## Groźny pożar we wsi Ostrapowo.

We wsi Ostrapowo gm. jodzkiej w zabudowaniach Zienkiewicza Ignacego powstał z nieustalonej przyczyny pożar, który strawił

kilka budynków gospodarskich wraz z inwentarzem. Powód pożaru ustalają władze policyjne.

**Miejski** **VARIETE**  
Kino-Teatr Dźwięk. **W rol. gl.: EMIL JANNINS, Lya de Putti i Warwick Ward.**  
w Nowogródku **WKRÓTCE Kłątwa rodu mandarynów.**

## Wilejka. Zawody pułkowe K. O. P.

Zwyczajem dorocznym urządzone zostały w dniach 18 i 19 czerwca w Wilejce, starym D-ey pułku K.O.P. „Wilejka” płk. dypł. Wiatra Józefa, drugie z rzędu pułkowe zawody lekkoatletyczne, konne i w grach sportowych.

Zawody zgromadziły na starcie wyjątkowo dużą ilość, bo przeszło 100 zawodników. reprezentujących 1, 10 baon, 1 8 szwadron, 8 kompan. szkol., komp. sap., „Wilno” oraz drużyny D-ey Pułku.

## Postawy. Dzieciga nie udało się piękna impreza?

Dzisiaj pracowników społecznych „z powo- lania” nie zrażają trudności wymagające nadmiernej pracy i wielkiego nakładu sił, nie zrażają również trudności pochodzące z braku materialnych środków, zwłaszcza w o- statnich czasach dają się dotkliwie odczuć. Zniechęca jednak obojętność większości społeczeństwa (warstwy inteligencji), która z niedocenieniem formy pracy społeczno-owsia towej i jej celów łączy brak zainteresowania do imprez wartościowych, pomijając już ich określenie „przyjemnych”. Z taką obojętnością społeczeństwa spotkał się koncert chóru mieszanego w Postawach, dnia 18 - 8 czerwca 1932 r., wypracowany mozolnie i starannie przez „jednego z powołania”, a cieszący się wielkim uznaniem w Dunilowiczach. Na koncert chóru złożyły się utwory znanych kompozytorów polskich jak nap. St. Moniuszki, St. Kazury, Lachmana, Witczaka, Nowowiejskiego i innych; melodie ludowe ziemi krakowskiej i wileńskiej.

Koncert został zorganizowany staraniem Zarządu Oddz. Zw. Pr. Obw. Kob. w Dunilowiczach w porozumieniu z tą organizacją w Postawach na dożywianie biednej dział- wity szkolnej. Społeczeństwo Postaw nie doce- niło nawet strony artystycznej koncertu wi- docznie w myśli utartego wyrażenia „Sami nie wiemy, co posiadamy” a szkoda, choć Pol. Macierzy Szk. w Dunilowiczach pod kie- rownictwem p. Władysława Nowickiego kie- rownika szk. powsz. w Przesławcu, wykonał bogaty repertuar, który garście niezliczonych gości zapewnił naprawdę przyjęcie harmo- niu pięknych i wzniosłych pieśni polskich. Na przyczynę niepowodzenia koncertu częściowo wpłynął Zarząd Pow. Zw. Pr. Obw. Kob. w Postawach, który nie potroszył się o należyte powiadomienie i zainteresowanie imprezą miejscowego społeczeństwa.

Czynna inicyjatywa członkini Zarz. Oddz. Zw. Pr. Obw. Kob. w Dunilowiczach p. p. Ostrowskiej, Ejsymontowej, Lulkowskiej i p. p. Marcjanowej, pani Makowieckiej, pp. Hr. Józefa Tyszkiewicza, Osowskiego, Okuski i wysiłek p. Nowickiego skończyły się zawa- dem i deficytem. Obecny.

W konkursie władania białą bronią dla ulanów — ul. Dolik z 8 szw. „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

W konkursie władania białą bronią dla podofic. — wachm. Ratajczyk z 8 szwadronu „Krasne”.

## Z Wystawy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.



ACHREMOWICZ. Praca dyplomatowa p. t. „Jazon i Medea”.

## Kobieta przodownik zastrzeliła się w kancelarii wydziału śledczego.

W dniu wczorajszym o godzinie 7 z minutami, w lokalu Komendy P. P. przy ul. S-to Jańskiej w pokoju kancelarii wydziału śledczego, wystrzelał z rewolweru w usta odebrała so- bie życie urzędniczka wydziału śled. 37-letnia Marja Włodkowa, zamieszkała przy ul. Mostowej Nr. 21, zajmu- jąca stanowisko przodownika policji śledczej.

Przebieg choroby, który doprowadził do samobójstwa, nie jest nam znany. Zwioki ś. p. Marji Włodkowej prze- wieziono do kostnicy przy szpitalu Sw. Jakóba. Samobójstwo Włodkovej — sumiennej urzędniczki lubian- cej powszechnie, wywarło wśród jej kolegów przynębiające wrażenie. (c).

## Prokurator nakazał zwrot porwanego dziecka.

Mały B. Kaczan wrócił znów do swych opiekunów. We wczorajszym numerze „Kurjera Wil-” donosiłmy już o sensacyjnym porwaniu dziecka 2-letniego B. Kaczana przyczem spr- awę porwania, dokonanego wśród białego dnia, okazał się ojciec dziecka L. Kaczan za mieszkały przy ulicy Zawalnej Nr. 57.

Opiekun porwanego dziecka zwrócił się w dniu wczorajszym do wice-prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie prosząc o wydanie zarządzenia celem zwrotu dzie- ka. Prośbie opiekuna stało się zadość i w dniu wczorajszym agent policji śledczej w towarzystwie opiekuna zgłosił się do miesz- kania Kaczana i odebrał porwane dziecko, które wróciło pod skrzydła opiekuna. Przeciwo Kaczanowi wdrożono docho- dzenie policyjne. (c).

## Magistrat rezygnuje z budowy lazienek na Wilji.

Magistrat rezygnuje z budowy lazienek na Wilji. Władze miejskie po zasięgnięciu opinii radzieckiej Komisji Sanitarnej postanowiły zrezygnować w roku bieżącym z bu- dowy na Wilji lazienek. Uchwała ta spowodo- wana została stwierdzeniem nieodpowied- nych warunków higienicznych w punktach budowy wysuwanych przez projektodawców.

Magistrat rezygnuje z budowy lazienek na Wilji. Władze miejskie po zasięgnięciu opinii radzieckiej Komisji Sanitarnej postanowiły zrezygnować w roku bieżącym z bu- dowy na Wilji lazienek. Uchwała ta spowodo- wana została stwierdzeniem nieodpowied- nych warunków higienicznych w punktach budowy wysuwanych przez projektodawców.

## Magistrat nakazał zwrot porwanego dziecka.

Mały B. Kaczan wrócił znów do swych opiekunów. We wczorajszym numerze „Kurjera Wil-” donosiłmy już o sensacyjnym porwaniu dziecka 2-letniego B. Kaczana przyczem spr- awę porwania, dokonanego wśród białego dnia, okazał się ojciec dziecka L. Kaczan za mieszkały przy ulicy Zawalnej Nr. 57.

Opiekun porwanego dziecka zwrócił się w dniu wczorajszym do wice-prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie prosząc o wydanie zarządzenia celem zwrotu dzie- ka. Prośbie opiekuna stało się zadość i w dniu wczorajszym agent policji śledczej w towarzystwie opiekuna zgłosił się do miesz- kania Kaczana i odebrał porwane dziecko, które wróciło pod skrzydła opiekuna. Przeciwo Kaczanowi wdrożono docho- dzenie policyjne. (c).

# KRONIKA

<b>Sobota</b>	Dziś: Martynjana.
<b>2</b>	Jutro: Heljodora.
<b>Lipiec</b>	
	Wschód słońca — g. 2 m. 49
	Zachód — g. 7 m. 55
	Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 1/VII — 1932 roku.
	Ciepłota średnia w milimetrach: 761
	Temperatura średnia + 21° C.
	„najwyższa + 24° C.
	„najniższa + 14° C.

Opad: —  
Wiatr: północny.  
Tendencja: lekki spadek.  
Uwagi: pogodnie.

## URZĘDOWA.

— **Odnaczenia.** W dniu dzisiejszym w sobotę dnia 2 lipca r. b. w wielkiej sali kon- ferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, p. Woj- ewoda Wileński dokonał w imieniu Pana Pre- zydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Ra- dy Ministrów aktu dekoracji krzyżami orde- ru Odrodzenia Polski, oraz krzyżami zasługi szeregu osób z terenu miasta Wilna, przy- nanami za zasługi na polu pracy państwo- wo — społecznej, oraz za zasługi w akcji zwalczania zeszlorocznej powodzi na Wileńszczyźnie. Pożatem Pan Wojewoda ude- koruje krzyżami zasługi szeregu funkcjonarj- uszy Policji Państwowej Wyższego Wil- ńskiego za zasługi położone przez nich na po- lu bezpieczeństwa publicznego oraz zasługi na polu akcji przeciwpowodziowej.

pracowników i im jednak Magistrat spodzi- wa się uregulować należność w ciągu dnia dzisiejszego.

— **W roku bieżącym nową jezdnię** otrzy- ma tylko ulica Zamkowa. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu znalazła się ponow- nie sprawa budowy nowej jezdni na ulicy Zamkowej. Tym razem zapada już ostateczna i definitywna uchwała. Postanowiono w roku bieżącym wprowadzić jezdnię nowocze- sną z linkieru jedynie na ulicy Zamkowej aż do ulicy Baksta. Zmiana nawierzchni na ulicy Wielkiej nie będzie w roku bieżącym wykonana ze względu na ograniczony kredyt (150000 złotych). Jednocześnie na wczoraj- szym posiedzeniu zapada uchwała zakupie- nia linkieru w państwowej wytwórni w Izbicy. Rob. postanowiono przeprowadzić we własnym zakresie i nie ogłaszać na nie pre- targu, jak to początkowo było projektowa- ne. W związku z tem już w najbliższych da- niach Magistrat wydeleguje do Warszawy i Lwo- wa kilku techników dla zapoznania się na miejscu z jezdnią linkierową oraz najnow- szymi sposobami jej budowy.

— **Magistrat rezygnuje z budowy lazienek** na Wilji. Władze miejskie po zasięgnięciu opinii radzieckiej Komisji Sanitarnej postanowiły zrezygnować w roku bieżącym z bu- dowy na Wilji lazienek. Uchwała ta spowodo- wana została stwierdzeniem nieodpowied- nych warunków higienicznych w punktach budowy wysuwanych przez projektodawców.

— **Badania nad szkodliwością wydziału** autobus. Miejski Zakł. Badań przystępuje do ścisłej analizy zawartości materiałów ped- nych używanych przez autobus. Arbonu. Chodzi o facheowe stwierdzenie czy wydzielenie ro- py są szkodliwe dla organizmu ludzkiego i w jakim stopniu. Przy tej okazji należy zazna- czyć, że lekarze już niejednokrotnie zwracali uwagę na szkodliwość gazów wytwarzanych przez motory autobusowych miejskich.

— **Podatki płatne w lipcu.** W ciągu bie- żącego miesiąca przypadają do płatności następujące podatki:  
od dnia 7 lipca r. b. platny jest państwo- wy podatek dochodowy od uposażeń służbo- wych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę potrącony w czwartek r. b.  
od dnia 15 lipca państwowy podatek prze- mysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysło- we od pierwszej do piątej kategorii, prowa- dzące prawidłowe księgi handlowe,  
od dnia 15 lipca r. b. płatna pierwsza kwartałna zaliczka państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1932 roku.

— **Podatek wojskowy.** Wydział podatko- wy Magistratu rozsyła już nakazy płatnicze na podatek wojskowy za rok 1932 oraz za lata ubiegłe. Nakazy te otrzymują wszyscy, którzy podlegają poboru uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej. Najbliższej- szej kat. C. podatek wymierzany jest w wy- sokości 20 złotych rocznie.

— **Dalszy spadek wpływów podatkowych.** W ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejs- kich wpłynęło zaledwie 37 procent podatków prelinimowanych w tym czasie do płatności Jak więc widzimy, wpływy podatkowe wy- kazują nadal tendencję spadkową. Wszczęta przez Magistrat agencja podatków zaleg- lych najchętniej daje więcej niż mierne wy- niiki ze względu na ogólnie zubożenie ludno- ści, u której częstokroć sekwestrowani nie znaj- duje mł do zapłaty.

— **Nie wszyscy pracownicy miejscy otrzy- mali pobory.** Wśród niektórych pracow- ników miejskich wielkie rozgorączczenie wywo- lał fakt niewypłacenia im poborów. Copraw- da poborów nie otrzymała zaledwie część

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd Bratniej Pomocy** Stuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Bada- wego Europy Wschodniej w Wilnie zawiada- mia, że osoby nie posiadające legitymacji Brat. Pom. nie mają prawa nosić czapek, które są wyłącznie własnością Stowarzysze- nia.

— **187 NOWYCH BEZROBOTNYCH.** — Jeden z naszych współpracowników komun- kuje nam:  
„Fabryka „Turbin” przy ulicy Mieczetowej w tych dniach oddała do wykonania roboty cieleskie 3 p. sap., wskutek czego w fabry- ce straciło 187 robotników prac. W związku z tem Związek Ciesli wystosował w dniu wczorajszym do Inspektoratu Pracy pismo z prośbą o interwencję.”

— **Informacje powyższą** podajemy narazie bez szerszych komentarzy, notując ją popro- stu z obowiązku dziennikarskiego.

— **Wystawa otwarta** od godz. 11-ej rano do 8-ej wieczór.

— **Wystawa Moniuszkowska.** Zamknięcie wystawy Moniuszkowskiej w ogrodzie po- Bernardyńskim nastąpi nieodwołalnie 3-go lipca. Kto jeszcze nie zdążył zwiedzić tej Wystawy i poznać pamiętek związanych z życiem i twórczością wielkiego kompozytora niech pośpieszy to uczynić.

— **Teatr pod kopułą gwiazdowego nieba.** Dziś w sobotę 2-go i jutro w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 odbędzie się niezwykle widowisko na wolnym powietrzu, pełnej czar- nych sztuki według J. Kraszewskiego „Chata za wsią”. „Chata za wsią” odegrana zosta- nie w Bernardynce na miejscu dawnej mu- szli.

— **Teatr Lutnia.** Dziś w sobotę dnia 2 lipca 1932 roku Teatr nieczynny z powodu widowiska „Chata za wsią” na wolnym po- wietrzu w Bernardynce.

— **Premjera w Lutni.** W niedzielę dnia 3 lipca o godz. 8.15 premjera szampańskiej komedji Coustau Rivoire'a p. t. „Od kany- pu... do fotela”.

— **„Polacy w Ameryce” w Bernardynce.** W niedzielę dnia 3 b. m. punktualnie o g. 4 po poł. raz pierwszy jako popołudniowy ka ukaze się melodyjna i barwna operetka Danielewskiego „Polacy w Ameryce”.

— **„Nieuchwytny” w Lutni.** W niedzielę dnia 3 lipca o godz. 4 p. p. niesamowita sztuka Wallace'a „Nieuchwytny” po cenach zniżonych.

— **II-gi dzień konkursu humoru.** Dziś od- będzie się drugi i ostatni dzień konkursu humoru z udziałem najwybitniejszych sił naszego miasta z Wileńską Orkiestrą Symfo- niczną, chórem „Revelersów”, szkołą baleto- wą I. Winogradzkiej oraz najwybitniej- szymi artystami Teatrów Miejskich na czele.

— **Anons!** W niedzielę 3 lipca r. b. występ Olgi Olginej znakomitej śpiewaczki Opery Warszawskiej z udziałem Wil. Orkiestry Symfonicznej pod batutą Rafała Rubinsztaj- na.

— **Początek o godz. 8. m. 15 wiecz.**

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

## Z Muzyki

Opera na otwartem powietrzu.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

— **Wielki koncert** w niedzielę 3 lipca o godz. 8. m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Debata nad propozycją Hoovera.

Przerwanie rozmów

GENEWA, 1. 7. (Pat). W siedzibie delegacji brytyjskiej odbyło się spotkanie delegatów Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Jak się zdaje zebrani zlekka tylko poruszyli propozycje prezidenta Hoovera, gdyż Anglia nie może zająć jeszcze określonego stanowiska wobec tej części programu prezydenta, która dotyczy spraw morskich dopóki nie porozumie się z domniami. Francja zaś jest zdania, że dyskusja winna obejmować całość spraw rozbrojenia. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że zmierzają obecnie do wznowienia posiedzeń komisji głównej gdyż Stany Zjednoczone wyraziły życzenie, by dyskusja była jawna nawet gdyby miało nastąpić odwołanie propozycji Hoovera do komisji celem jej zbadania.

SPORT

1 p. p. Leg. u progu mistrzostwa.

1 p. p. Leg. — Ognisko 4:2 (0:1).

Wynik meczu tego postawił 1 p. p. Leg. u progu mistrzostwa, które zdaje się, że i w roku bieżącym zostanie nie mniej. Zresztą całkiem słusze, bo posiadają oni obecnie najlepiej zmontowaną drużynę, wyrównaną we wszystkich liniach i każdy z nich scowych kontraktantów (Ognisko, Makabi) bardzo poważnie im ustępuje. Mecz środkowy przekreślił ostatecznie szanse Ogniska i odsunął je na plan dalszy. Na zdobywce mistrzostwa może jeszcze liczyć Makabi, są to już jednak rozważania raczej teoretyczne, nie mające w praktyce szans realizacji. Zresztą, trudno hawic się w dociekaniu, piłka jest okrągła...

Pierwsza połowa gry stoi pod znakiem zawieszonych nadziei kibiców mistrzowskiej drużyny Wilna. Ognisko atakuje i to niebezpiecznie. Akcją ich jednak brak wykończenia, decydujący tryk jak nie pada. To jednak nie udaje się atakowi Ogniska, udaje się sędziemu. Za urojenia fauli, sędzia pan Szneider ku ogólnemu zdumieniu graczy i widzów dyktuje rzut karny. Ekzekwowanie niebyłoby pewnie ale skutecznie Wasilewski. Ognisko prowadzi 1:0. Wynik ten mimo wyższych wojskowych pozostaje do przerwy bez zmiany. W drugiej połowie gra nabiera na tempie i ostry. Inicjatywa teraz spoczywa w rękach wojskowych, którzy niepowstrzymanie prą na bramkę przeciwnika. Wyrównanie jednak nie pada. Jest w tem częścią zaśluga Apanasiaka, który broni przytomnie i z powodzeniem. Zasadnicza jednak przyczyna ukrywa się gdzie indziej, ma one swe źródło w złe zestawieniu ataku, środkowej trójce zabrakło inicjatora większej akcji i nierównowagę ich wykonawców — Pawłowski. Przemieszczenie Longina na skrzydło jest błędem i to błędem zasadniczym. Gracz ten jest z krwi i kości typowym łącznikiem i chyba nie wpadnie w przesadę jeżeli zaryzykuje twierdzenie, że łącznikiem w Wilnie najłatwiej, że Pawłowski na skrzydło jest mniej produktywnym. Zdanie to obecnie potwierdził on w całej rozciągłości. Wystarczyło 10 minut przesunięcia Pawłowskiego na łącznika, by wynik brzmiał już 3:1 na korzyść wojskowych. Obie bramki zdobywa Pawłowski, co więcej trójka ataku zaczyna funkcjonować nienagannie i każdy atak 1 p. p. Leg. nosi w sobie zarodek bramki.

Wracając jednak do przebiegu gry trzeba na jej le podkreślić nieudolność sędziego p. Szejdera, który dla bliżej nieznanych przyczyn po raz drugi dyktuje karny tym razem na korzyść wojskowych. Jest to widocznie grzech nieświadomości, że skrzyżowanie wojskowych w pierwszej połowie. Jeżeli wzięmiemy pod uwagę niezliczoną ilość błędów jakie stale popełniał p. Sznajder, to nie od rzeczy będzie wyrazić pod adresem Wil. Wil. Kół. Sęd. życzenia, by na przyszłość poważniejsze zawody obsadzał sędziami bardziej wykwalifikowanymi.

Czwartą bramkę zdobywa dla wojskowych Naczulski, i tu jeszcze jedna mała uwaga. Gracz ten więcej gra rękoma niż nogami, pochodzi to może z zamiłowania do siatkówki, w każdym razie na widowni robi to bardzo przykre wrażenie, tembardziej że ręką używa p. Naczulski do pchania przeciwników bez wszelkich skrupułów i w związku z tem przepisy. Z reguły trzyma każdy atak tego gracza na bramkarza bezproduktywny strzelać ale odnosi się wrażenie nieprzyjemny staje w wyraźnej kolizji z normującymi tą sprawę przepisami. Szkoda, że skądinąd dobry gracz niekaż się do takich sposobów, wnosząc pewną dysharmonję w szeregi dziesiętności grającej drużyny.

Wynik meczu jest już przekreślony, a jednak na kilka minut przed końcem udaje się Godlewskiemu zdobyć dla Ogniska jeszcze jedną bramkę, ustalając wynik 4:2. W zwycięstwie na pierwszy plan wysunął się Pawłowski, który był najlepszym graczem na boisku. Dobrym był również Zbroja niezłomny Naczulski. Słowa pochwały należą również całej pomocy, gdzie jedynie Puzyno nie miał swego najlepszego dnia i on był zresztą poprawnym. U pokonanych dobrze zagrał Godlewski i Apanasiak. Grę Ogniska, jak zresztą i wojskowych podzielić należy na dwa okresy: przed przerwą i po przerwie — stosunek ich będzie odwrotnie proporcjonalny. (s.)

Z Wystawy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.



HERMANOWICZÓWNA. „Pasterka”, drzeworyt.

Redukcja pensyj urzędniczych we Francji.

PARYŻ, 1-VI. (Pat). Projekt przywrócenia równowagi budżetowej, złożony dziś przez rząd w Izbie Deputowanych, przewiduje między innymi 5% ryczałtowa redukcja wynagrodzeń pracowników państwowych oraz łopodatkowanie funduszy, składanych w kasie oszczędności.

Powierzchnia zasiewów w Rosji uległa zmniejszeniu.

Według danych statystycznych, ogłoszonych na dzień 20 czerwca r. b. plan zasiewów w Rosji sowieckiej został wypełniony w 92,3 proc. i wyraził się cyfrą 94.493.000 ha. W tymże czasie przed rokiem obszar zasiewów wynosił 95.283.000 ha, czyli zmniejszenie arealu równa się 800.000 ha. Z całego obszaru zasiewów 10.78 milj. ha przypada na „sojowozę”, 66.87 milj. ha na „kolechozy” a tylko 16.84 milj. ha na prywatne gospodarstwa włościańskie.

WŚRÓD PISM.

„Sprawy Narodowościowe”, casopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. VI, Nr. 1). Cena 5 zł. Wydawnictwo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie.

Ukaż się nowy numer „Spraw Narodowościowych” za miesiąc styczeń — luty — marzec r. b.

Naczelne miejsce w nim zajmuje wywiad udzielony Redakcji „Spraw Narodowościowych” przez Generalnego Komisarza Spisowego i Dyrektora Biura Powszechnych Spisów, p. Dr. Rajmunda Buławskiego, na temat „kwestii narodowościowej w programie drugiego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej”. W wywiadzie tym rozważa się szerszą szerszość przyjętej przez instrukcję spisuwa objektivnej cechy przynależności do danej narodowości, jaką jest język ojczysty, któremu na formularzach spisowych została poświęcona specjalna rubryka, zamiast rubryki narodowości, nie mogąc dać w naszych warunkach istotnego obrazu struktury narodowościowej Rzeczypospolitej. Poza tem omówione zostały zarzuty, które prasa i organizacje mniejszościowe wytknęły pod adresem organów spisowych. Obserwacje cytaty z prasy na ten temat uzupełniają ten bardzo ciekawy wywiad, którego aktualność zostaje podniesiona naskutkiem ogłoszonych w tych dniach przez Główny Urząd Statystyczny wyników ostatniego spisu w postaci podziału ludności Rzplitej na polską i niepolską.

Następny artykuł, p. Władysława Wielhorskiego p. t. „Procesy narodowościowe w Prusach Wschodnich”, omawia strukturę ludnościową tego terenu, którym coraz bardziej zainteresowuje się nauka polska. Autor omawia sprawy selerianii i wzajemnego przenikania elementów niemieckiego, polskiego i litewskiego, uwzględniając się w przesuwaniu się granic językowych.

Kronika, na którą jak z omiawianego zesz

sztytu wynika, Redakcja „Spraw Narodowościowych” zwraca baczną uwagę, podaje szereg ciekawych danych, dotyczących przeobrażenia życia mniejszości w Polsce w I kwartał r. b. Przedewszystkiem podkreślono zostało i.e., jakie w kołach mniejszościowych wywołała deklaracja w sprawach polityki narodowościowej Rządu, złożona przez Mini stru Spraw Wewnętrznych Pierackiego w styczniu r. b.

Dział kroniki popołudniowej obszernie omawia położenie Polaków w Niemczech, które w ostatnich czasach dają dobitny wyraz swemu antypolskiemu nastawieniu, któremu są nacechowane zarówno czynnikami społeczne jak i rządowe. Proces o napady w Jedwabnie, proces przeciwko nauczycielowi polskiemu Janowi Bauerowi w Słupsku, symptoma tyczne objawy opinii pruskiej przeciwko ordnacji o polskim szkolnictwie mniejszościowym z 1928 r. są ilustracją walki Prus ze szkolnictwem polskiem, które jest atakowane przedewszystkiem. Walka o szkołę polską w Czechosłowacji i w Lotwie i sprawa rozwiązania Związku Polaków w Lotwie zamykają omawiany dział.

W dziale spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym omówione zostały skargi Ukraińców na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów oraz sprawy zobowiązań mniejszościowych emancypującego się państwa Ira ku, będącego dotychczas krajem mandatowym.

Omawiany numer „Spraw Narodowościowych” zamykają recenzje z wydawnictw, traktujących o zagadnieniach mniejszościowych między innymi o: Winklera „Statistisches Handbuch der Europäischen Nationalitäten” z 1931 r. oraz bardzo obszerna recenzja o pracy Jakóba Leszczyńskiego p. t. „Ekonomiczne położenie Żydów w Polsce”, która ukaże się w Berlinie w języku żydowskim.

Pojedyńcze egzemplarze „Spraw Narodowościowych”, można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma. — Warszawa, ulica Nowy Świat 21, tel. 248—74.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Nowe państwo, pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego pod redakcją prof. Wacława Makowskiego, zeszyt 4 i 5. Sprawa reformy ustroju zajmuje i w ostatnich zeszytach naczelne miejsce. Prof. Makowski drukuje artykuł „Ku państwu społecznemu”, dający ogólny zarys kierunku reformy, połączony z odpowiedziami na ankiety konstytucyjną Sejmu prof. Kutrzeby, prof. Pińskiego, Dr. St. Rzewskiego i Dr. Siemińskiego, oraz protokoły rozpraw Komisji Konstytucyjnej Sejmu. W zeszytach 5ym prof. Makowski pisze o sprawach gdańskich w Międzyn. Trybunałach. Dział sprawozdawczy zawiera kilka recenzji z dziedziny polityki i prawa państwowego. P. Zieleniewski podaje obfity bibliograficznie dzieł z tego zakresu.

— Encyklopedia wojskowa, wyd. Tow. Wiedzy Wojsk. i Wojsk. Instyt. Naukowo-wydawn. pod red. mjr. Ottona Łaskowskiego Wyszedł z druku zeszyt 15 (tom II) i zawiera wyrazy od „Drewnicy” do „Dwuwalowy prof. II”. Encyklopedia wojskowa wychodzi zresztą b. regularnie. Pomyślana jest tak szeroko, że posiada wartość nie tylko dla wojskowego, ale również historyka i polityka. Tekst jest zapożyczony w liczne mapki operacji wojennych i rysunki techniczne, zawiera jednak, zapewne dla oszczędności miejsca nabyt dużo skrótów słownych.

— Henryk Łowmiański Studja nad podziałkami społeczeństwa i państwa litewskiego, tom II-gi wydawn. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Wyszedł z druku tom II i ostatni tryk źródłowy i cennej pracy młodego uczonego wileńskiego. W najbliższym czasie zamieścimy obszerniejszą recenzję tej książki.

Popierajcie Ligę Morską

POLSCY OLIMPIJCZYCI U PANA PREMJERA.

Onegdaj wieczorem w godzinach popołudniowych Pan Premier Prystor przyjął w Pałacu Rady Ministrów reprezentację polskiego świata sportowego wraz z polskimi olimpijczykami z okazji wyjazdu z Warszawy w dniu 1 lipca b. r. do Los Angeles polskiej reprezentacji olimpijskiej.

Na przyjęciu byli obecni: wszyscy olimpijczycy wraz ze swymi kierownikami, zarząd Polskiego Związku Związków Sportowych z plk. Ulychem na czele, wice-prez. Rady Naukowej W. F. gen. dr. Stanisław Rouppert, oficerowie Państwowego Urzędu W. F. z dyrektorem plk. Kilińskim i przedstawicielami poszczególnych związków sportowych.

Pan Premier Prystor żywo interesował się pansamami naszych zawodników na igrzyskach w Los Angeles, informując się w poszczególnych sprawach u kierowników ekspedycji. (Pat).

PRASA BELGIJSKA O POLSKIEJ LEKKOATLETYCE.

BRUKSELA, 1. 7. (Pat). — Ostatnie światne wyniki osiągnięte przez polskich lekkich atletów wywołały sensację w Belgii. Prasa belgijska stwierdza, że ostatni wynik Pławczyka w skoku wzwyż i rekordy Heljasza w kulę postawiły Polskę na czołowym miejscu między największymi potęgami lekkoatletycznymi Europy. (e-)

Wil. T-wo Neurologiczne

interweniuje w sprawie zmiany okresu szkolnych ferij letnich w Wileńszczyźnie.

Zastraszający w dobie obecnej wzrost nerwicy u dzieci wieku szkolnego obniżający wartość jednostki, jako czynnika twórczego w pracy społeczno-państwowej, wymaga niezwłocznej interwencji władz, kierujących życiem młodzieży: usunięcie czynników wpływających ujemnie na system nerwowy dziecka.

Klimatyczne warunki naszej dzielnicy, gdzie największe nasłonecznienie przypada na miesiące czerwiec, lipiec i sierpień; obserwacji kateterometrycznych, dokonanych w szkołach powszechnych m. Wilna przez asystenta Zakładu Higieny U. S. B. p. Dr. med. B. Kiciwiez-Rodziejewicz — stwierdziły, że chłodziła siła powietrza w izbach szkolnych w czerwcu jest za słaba. Wskaźniki kateterometryczne spadają znacznie niżej t. zw. „strefy komfortu”. Zamiasł normy H=ca 6, H = ca 18, otrzymanymi wskazywają — szybkiemu występowaniu zmęczenia, prowadzą do przemęczenia, obniżają wartość i wydajność samej pracy, są elementami t. zw. „szkodliwymi” w danym wypadku w zajęciach szkolnych i powodują wyczerpanie układu nerwowego. Powstałe więc w przeciągu szeregu lat szkolnych systematyczne wyczerpanie się układu nerwowego, nietylko z powodu wyżej wspomnianych ujemnych warunków pracy, lecz również ze względu na zwiększony wysiłek umysłowy, jaki zwykle wymaga zakończenia roku szkolnego (egzamina, wyrównywania całorocznych braków przy przejściu do wyższej klasy i t. p.).

Należy sobie uprzytomnić, że w tych okresach uwaga, zdolność koncentracji, pamięć i inne funkcje intelektualne po zimowych miesiącach pracy już są osłabione — siły rezerwowe organizmu w wyczerpaniu, przymet dzieci są pozbawione możności korzystania z najbliższego naszego klimatu okresu nasłonecznienia i pogody. Oczywiście, że wszystko to prowadzi do systematycznego podważania zdrowotności naszej młodzieży, stwarza warunki do rozwoju wszelkiego rodzaju nerwic, a co za tem idzie — powoduje nieraz czynny niezdrowotny — i tragiczne w swych następstwach.

Wobec powyższego na wniosek p. prof. Stanisława Władczyka, Wileńskie Towarzystwo Neurologiczne postanowiło prosić p. prof. higieny Kazimierza Karaffa-Korbuta p. Docent J. Hurynowicz oraz wnioskodawcę o opracowanie odpowiedniego memoriału w tej sprawie i zwrócenie się do p. Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego z prośbą o interwencję u odnosnych Władz Państwowych w celu przeprowadzenia zmiany okresu wakacyjnego dla terenu Wileńszczyzny w ten sposób — by wszelkie zajęcia szkolne zostały zakończone najpóźniej z dniem 31 maja, a wzmianki rozpoczęły się w połowie sierpnia.

W dniu 21 czerwca r. b. Prof. St. Władczyko i Docent J. Hurynowicz złożyli na rece p. Kuratora wyżej wspomniany memoriał, poparty wnioskiem p. posta D-ra Brokowskiego.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIECZYSTYNE ZAJSIE NA ULICY MOSTOWEJ I ZYGMUNTOWSKIEJ.

Onegdaj wieczorem ulica Mostowa i Zygmuntońska były terenem następującego zajścia:

W godzinach wieczornych do domu zaadresowanego p. Frydmanowej przedostał się jakiś złodziej, który spakował w dwie torby garderobę usiłował zbiec. W ostatniej chwili złodzieja zauważyła bawława sie na podwórku mała dziewczynka, która podniosła alarm. Złodziej bezczelnie pchnął dziewczynkę i zaczął uciekać w kierunku ulicy Zygmuntońskiej. Tymczasem zebrał się znaczny tłum, który zaczął złodzieja ścigać. Uciekający złodziej wy dobył rewolwer i zaczął odgraczać się „prześladowcom” wśród których widok rewolwera wywołał zrozumiałe zamieszanie. Okoliczność ta wykorzystana została przez złodzieja, który zdążył ukryć się w opuszczonej piwnicy domowej z którym przy ulicy Zygmuntońskiej. Jednym z domów przy tej ulicy został formalnie obłożony przez wzburzone tłum liczący około 200 osób. — Nikt jednak nie ważył się zejść do kryjówki złodzieja obawiając się, iż użyje on wówczas rewolwera. Przeczucie znalazło się odważnych narzeczeń, którzy przedostali się do piwnicy i złodzieja aresztowali. Okazało się, że złodziejem był Juljan Adamowicz, którego osadzono w areszcie cent-mal. Podczas rewizji znaleziono przy nim srebrną papierosnicę, widocznie skradzioną i damską lornetkę teatralną. (e-)

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ artykułów spożywczych dla chorych na cukrzycę firmy „CUKRO-DIETA” po cenach fabrycznych SKŁAD APTECZNY „ARX” (dawn. „L. B. SEGALL”) MICKIEWICZA 5, tel. 8-73

W rol. gł. prześl. DOROTHY JORDAN i słynny amant HARDIE ALBRIGHT. Przejób porwany swoimi realizmami Fenomen XX wieku. Odgadywanie myśli, odszukiwanie zaginionych etc. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15, w dzień święteczne o godz. 2-zej. Na pierwszy seans ceny zmniejszone.

Wielki ten film wywoła kolosalne wrażenie. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny zmniejszone na wszystkie seanse Balkon 30 gr. Parter 60 gr. Początek o godz. 4-zej, w święta o 2-zej

Dzisiaj jedno z czoł. dzieł czeskiej prod. film. całkow. mówiony i śpiewany po czesku. W rolach głównych Sasza Raszyłow. — Nad program: Dodatki dźwiękowe między in. zamach na prezydenta Doumera. Ze względu na wysoką wartość artyst. filmu — dla młodzieży dozwolone. CENY ZMIŃZONE: Balkon od 25 gr. Parter dz. 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15, w święta o godz. 2-zej

WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA” Wino, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22 podaje do ogólnej wiadomości, że 11 i 12 lipca r. b. o godz. 4-zej po poł. odbędzie się w lokalu lombardu likwidacyjnych i niepropagowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 18.995. Uwaga: W dzień licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ artykułów spożywczych dla chorych na cukrzycę firmy „CUKRO-DIETA” po cenach fabrycznych SKŁAD APTECZNY „ARX” (dawn. „L. B. SEGALL”) MICKIEWICZA 5, tel. 8-73

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno zawiadamia, że w dniu 11 lipca 1932 r. o godz. 10-zej odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na roboty budowlane i instalacyjne w Wilnie i rozbiórki budynków murowanych w Grodnie, Suwałkach, Lidzie i Wilnie. Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej” i „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie.

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Wilnie ogłasza niniejszem publiczne przetargi ofertowe w terminach, wskazanych poniżej, na dostawę materiałów niżej wyszczególnionych: Na 22 lipca 1932 r.: mwydło w kawałkach i płynne perfumowane, cynobier czerwony sztuczny, borsak w kawałkach, olej samochodowy letni i zimowy oraz olej do kompresorów. Na 26 lipca 1932 r.: sadze angielskie, papę dachową, papier francuski i sznur konopny. Na 2 sierpnia 1932 r.: ten, wodór, świec w wagonow, różne pendle, mioty trywne i liny konopne. Na 5 sierpnia 1932 r.: szczeliwo-pakunki i odpadki bawelniarne. Na 12 sierpnia 1932 r.: mwydło szare. Na 16 sierpnia 1932 r.: kredę mieloną, spławnianą i do pisania, knot wlewny i bawelniarny. Warunki przetargowe można otrzymać w Wydz. Zastobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2) III piętro, pokój 38, osobicie w godzinach od 12 do 13-jej lub pocztą po zgłoszeniu prośby.

Wielki ten film wywoła kolosalne wrażenie. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny zmniejszone na wszystkie seanse Balkon 30 gr. Parter 60 gr. Początek o godz. 4-zej, w święta o 2-zej

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble jadalne, sypialne i gabizetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, Niewdrogo, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY WYPOŚC. 8324

Poszukujemy od zaraz 3-5 pań od 25 lat wżwyż do specjalnej pracy. Przy dobrem wynagrodzeniu praca stała, bardzo przyjemna. Zgłaszać się w poniedziałek i wtorek godz. 10-3, ul. Mickiewicza 41-19, front.

Do wynajęcia pokój w najlepszym punkcie miasta — Zamkowa 3-3. Dowiedzieć się w godzinach urzędowych.

Do wynajęcia mieszkanie 5-pokojowe na 1-m piętrze z balkonem róg Mickiewicza i Tatarskiej. Dowiedzieć się — Cuk. Sztralla u Nosowicza

Dr. GINSBERG choroby skórne, wena ryżane i moczopłciowa Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9-1 i 4-8

Dr. Z. KUDREWICZ Zamkowa 15 Choroby skórne i wener. Przyjmuje o 8-10 i 4-6 Kobiety 3-4

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-7, niedziela 9-1. W. Z. P. 29.

Akuszerka Marja Lanerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. — 8520

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadza się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedinimowską ul. Grodzka 27. W. Z. P. 3693

Pokój do wynajęcia w wszelkich wygodami i telefonem ul. Słowackiego 1, m. 10